

Nowy

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Czwartek, dnia 8 czerwca 1916 r.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12  
mk., półrocznie 6 mk., miesięcznie 1  
mk. Za odosłanie do domu 40 % mies.

Redakcja i administracja  
Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 1 mk.  
za wiersz lub jego miejsce, nadstano 1 mk.  
nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwy-  
czajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz

Prenumeratę i ogłoszenia w Tomaszowie do „N. Kurjera Łódzkiego” przyjmuje Olga Hill ulica Tekla Nr. 1.

## Teatr Polski

Cegielniana 63.

Bilety do nab. od czwartku 8 b.m. w su-  
kierki W-go Gostomskiego, w dniu wi-  
dowiska w kasie teatru. Początek o g.  
8 wiecz. Reżyser: J. ORLINSKI

W niedzielę, 11 czerwca odbędzie się: **WIECZOR NARODOWY**  
na **BENEFIS p. LINY** | **Warszawianka** | **Stary Mundur**  
**SNIATYNSKIEJ** | (Pieśń z 31 r.) **Wyspiańskiego** | obraz dram. z 63 r. **Wiśniowskiego**  
W poniedziałek, 12 czerwca **BAGIENKO** kom. w 3 akt. **B. Górczyńskiego**.

## Teatr Popularny w ogrodzie „Colosseum” (Cegielniana 16)

Bilety do nabycia w kasie teat-  
W ogrodzie pierwszorzędnym  
zakład restauracyjny.

W sobotę, dnia 10 czerwca 1916 roku o godz. 8 wiecz.

W sobotę, dnia 10 czerwca 1916 roku o godz. 8 wiecz.

## Ludzie bez głów

4 akty w 2 aktach, Bissona i Sully

## Joasia płacze, Jaś się śmieje

komedia - Opera w 1 akcie L. Dmuszewskiego (z r. 1830).

## Wydział Finansowy przy Urzędzie Starszych Zgro- madzenia Kupców i Komitecie Giełdowym Łódzkim

niniejszym podaje do wiadomości publicznej, iż z powodu  
pojawienia się sfalszowanych **bonów 1-rublowych**,  
przystąpił do wycofania z obiegu wypuszczonych przez wy-  
żej wymienione instytucje bonów 1 rublowych.

WYMIANA tych ostatnich bonów odbywać się będzie  
w kasach Wydziału Finansowego w gmachu Banku Handlo-  
wego w Łodzi w godzinach od 10 do 12 i pół rano co-  
dziennie oprócz dni świątecznych. 1041—2

wolnościowcy w Rosji, przez dekabry-  
stów poczęty, przez ministrów popro-  
wadzony, przez socjalistów i radyka-  
łów odziedziczony, spoglądał zawsze  
na Polskę, jako na rosyjską zdobycz.  
Rosyjskie formuły uszczęśliwie-  
nia ludzi, nihilści i panslawiści, ra-  
dykali i biurokraci jednakowo stosow-  
wali do stu jeden narodów w Rosji.  
Zaborczość, zasada polityki zewnętrz-  
nej, rusyfikacja, zasada polityki we-  
wnętrznej, wzrosty głęboko w psy-  
chiczny grunt rosyjski i znajdujemy  
je na samym dnie kardynalnych aspi-  
racji rosyjskich: „Zalecane od tronu  
całemu szeregowi pokoleń, popierane  
i szerzone za pomocą odpowiedniego  
kierunku, nadanego wychowaniu pu-  
blicznemu i prasie, a godzące się  
z odwiecznym instynktem zaborczym  
Rosji, (aspiracje te) weszły w krew  
rosyjskiego społeczeństwa. Od góry  
do dołu żyło się społeczeństwo to  
z samą ideą panslawizmu i na równi  
ze swymi monarchami w jej triumfie  
swój i swego państwa widzieli inte-  
res” (283).

Idea panslawizmu przecież nie  
zawierała w sobie konieczności lo-  
gicznych, prowadzących do zaboru  
i rusyfikacji. Kiedy ta szeroka aspi-  
racja powstała w Moskwie, zdawało  
się, iż otworzy ona drogę do polsko-  
rosyjskiego kompromisu. Tak ją po-  
jęła poważna część naszej emigracji.  
Na sympatyczny dźwięk rosyjski  
bezwzględnie odezwał się polski od-  
dźwięk. „Panslawizm mógłby  
przecież znaczyć zjednoczenie wszyst-  
kich ludów słowiańskich pod opieką  
Rosji, a więc szanować odrębność,  
narodowość i samorząd każdego z  
nich. Panslawizm mógłby w istocie  
mieć na celu ich związek, a więc  
streścić i uwytłumaczyć ideę federacyj-  
ną, zamiast idei wcielenia do Rosji  
i zrosjanizowania każdego z tych lu-  
dów” (str. 284). Zamiast tego postu-  
żył on jedynie do przysłonięcia idea-  
listyczną gązłą cynizmu panslawistycznych  
dążeń i ułatwił pociągnięcie nawet  
lepszych warstw społeczeństwa ro-  
syjskiego ku sztandarowi, podniesio-  
nemu przez Mikołaja I. „Jest to  
wszakże dla nas, Polaków, obojętne,  
czy ono do swych dzisiejszych aspi-  
racji tą lub inną doszło drogą, skoro  
istnieje fakt widoczny całym społec-  
zeństwem, a monarchami rosyjski-

mi; i ono i oni widzą korzyść Rosji  
w rosjanizowaniu podbitych przez  
nią ludów, a przeprowadzając obec-  
ny systemat, mają to przeświadcze-  
nie, iż spełniają swój obowiązek  
względem własnej ojczyzny, a zara-  
zem jej interesowi państwowemu  
najlepiej czynią zadość”. (284 str.)  
Jest to więc dla Rosji koniecznością;  
„albo dążyć do kompromisu trwał-  
ego, albo na drogę porozumienia nie  
wchodzić wcale. Bylejaki kompre-  
mis niczego nie naprawi i nic nie za-  
łatwi.

Urządowa i narodowa, wsteczna  
i postępową Rosją, nie poszła ani do  
trwałego, ani nawet do bylejakiego  
kompromisu. Przełożyła ona na drogę  
porozumienia nie wchodzić wcale.  
Po roku 1882 trzymała się równie  
konsekwentnie tej polityki, jak w  
czasach, które Wrotnowski swą by-  
strą myślą zanalizował. Nasz autor  
miał też słusność, gdy uważał wia-  
rę w kompromis trwały z rosjanami,  
takim, jak ich historia, urząd, szkoła  
i prasa wychowały — za marzy-  
cielstwo; kompromis ladażaki, na  
gruncie przelotnych faktów i umów  
postawiony — za zwoźnicze  
złudzenie; wypada więc pola-  
kom leżyc się poważnie z niemożli-  
wością kompromisu z rosjanami.

Wszystko, co nastąpiło po wy-  
drukowaniu książki, potwierdziło to  
jego myśli. A przedewszystkiem  
uczynił to nowy zjazd wszechsło-  
wiański w Pradze, na który przybyli  
przedstawiciele wszystkich niemal  
grup politycznych Polski i Rosji.  
Kompromis dwóch najliczniejszych  
narodów słowiańskich stanowił jedyną  
rację i jedyny interes tego zjaz-  
du. Rosyjskie nieprzejednane uni-  
ceściwo i czeskie pojednawcze wy-  
siłki i polskie dobre chęci. Nie  
mniejszą rację ideom politycznym  
Wrotnowskiego przyznało zachowa-  
nie się władz i narodu rosyjskiego  
po głośnej odezwie wielkksiążęcej.  
Konsekwentni reakcyjniści idą w swym  
wstręcie do kompromisu polsko-  
rosyjskiego bardzo daleko, nawet —  
poza stopy zaborczości i rusyfikacji.  
Wydaje im się, że po zawarciu ta-  
kiego kompromisu Rosję czekałyby  
kompromisowe pertraktacje i umo-  
wy ze stu jeden innymi narodami,  
w skład państwa zagarniętymi. Takie  
malewanie djabłów na ścianie do te-

roku, i zmieniając nieco formy, do  
odejścia Rosjan z Polski przetrwała.  
Wśród Polaków rozpowszechnionem  
jest przekonanie, iż polska polityka  
Mikołaja I poczęła się i rozwinęła  
pod znakiem zemsty. Nic błędniej-  
szego — twierdzi Wrotnowski. — Zabor-  
czość i panslawizm, rosyjskie aspi-  
racje, zrodziły się jako skutek wa-  
runków struktury i historii rosyjskiej  
państwowości, jako owoc psychologii  
rosyjskiego ludu, jako wytwór cywil-  
lizacji wschodniej, która jakąś miarę  
porządku osiągnąć może tylko drogą  
despotyzmu i niwelacji. Coś głębsze-  
go, aniżeli reakcyjnistyczne upo-  
dobania Mikołaja I kierowały jego  
polityką wobec Polaków, mianowicie  
aspiracje całego narodu rosyjskiego.  
Nie był to głos odosobniony zagnie-  
wanego cesarza gdy mówił: „Zbude-  
wałem cytadelę. Na pierwszy wasz  
rozmach zburzę Warszawę, a nie ja  
z pewnością ją odbuduję!” Przecież  
to liberalna Katarzyna II dążyła  
wszelkimi siłami do zaboru całej  
Polski. Przecież to liberalny Aleksan-  
der I uważał sprzymierzeńców swo-  
ich na kongresie wiedeńskim za nie-  
wdzięczników i zdrajców, ponieważ  
mu całej Polski nie chcieli oddać  
bezwzględnie. Przecież to od liberal-  
nego Aleksandra II, w epoce najgo-  
rętszego liberalizmu jego usłyszeli  
Polacy: „Point des réveries!” Ruch

## Wydział Finansowy przy Urzędzie Starszych Zgro- madzenia Kupców i Komitecie Giełdowym Łódzkim

niniejszym podaje do wiadomości publicznej, iż z powodu  
pojawienia się sfalszowanych **bonów 1-rublowych**,  
przystąpił do wycofania z obiegu wypuszczonych przez wy-  
żej wymienione instytucje bonów 1 rublowych.

WYMIANA tych ostatnich bonów odbywać się będzie  
w kasach Wydziału Finansowego w gmachu Banku Handlo-  
wego w Łodzi w godzinach od 10 do 12 i pół rano co-  
dziennie oprócz dni świątecznych. 1041—2

Nawozy, narzędzia, nasiona patrz  
ogłoszenia drobne.

## Czy kompromis z Rosją jest możliwy?

III.

Nie zamyka oczu Wrotnowski i na-  
te nurty, które pod powierzchnią poli-  
tyki urzędowej wyrabiają łożysko  
dla fal rosyjskiej opinii publicznej.  
Posiada przecież aspiracje poli-  
tyczne i rosyjski naród. Jakie  
są te aspiracje? Czem istotnie  
różnią się od linii politycz-  
nych, jakie monarchowie rosyjscy  
sobie wykreśliłi? W jakim sto-  
junku do polskich dążeń i wysiłków?  
Czy one sprzyjają, czy też przeszkad-  
zają polsko-rosyjskiemu kompromi-  
sowi?

Pierwsze nieco poważniejsze ru-  
chy opinii publicznej w Rosji dały  
się odczuć za panowania Mikołaja I.  
Zrodził się wtedy „dekabryzm”, ro-  
syjskie dążenia do obywatelskich  
swobód, i panslawizm, nowy kierunek  
dla zewnętrznej rosyjskiej polityki.  
Mikołaj I dekabryzm zgłodził, a pans-  
lawizm wzięt pod opiekę. Tenże mo-  
narcha rozpoczął w Polsce politykę  
terroru, która, z małą przerwą, 1861—1862









